

III Niedziela Adwentu

Rok A - 11 grudnia 2022



"Przybądź, o Panie, aby nas wybawić" Ps 146

Ewangelia św. Mateusza:

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on”.

Mt 11,2-11

ROZWAŻANIE

Jan potrzebował upewnienia się co do mesjańskości Jezusa. Czy wiara Jana zaczynała słabnąć, gdy przez długie godziny czuwał w ciemnościach swej celi? Czy i on, jak wielu współczesnych mu Żydów, oczekiwał na mesjasza – wojownika, który miałby wyzwolić Izraela spod rzymskiego panowania? Czy też Jan wyobrażał sobie tego, który po nim przyjdzie, jako wykonawcę Bożego sądu – który wytnie złych jak nieprzynoszące owocu drzewa i wrzuci ich płomienie (3,7-12)? Nie dowiemy się tego z tekstu. Niezależnie od tego, jakie myśli kotłowały się w głowie Jana, wygląda na to, że czyny Chrystusa nie całkiem pasowały do jego oczekiwań. Większość ludzi na proste pytanie oczekuje prostej odpowiedzi. Właściwe jest zatem pytanie o to, dlaczego Jezus odpowiada Janowi, przekazując mu serwis informacyjny poświęcony aktualnym wydarzeniom związanym z Jego działalnością. Dlaczego nie odpowiedział po prostu „tak”? Być może dlatego, że chciał dać Janowi to, czego ten drugi potrzebował dla podtrzymania swej słabnącej wiary. Odpowiedź Jezusa to zasadniczo podsumowanie Jego dotychczasowych dokonań. Jakkolwiek by na to patrzeć, relacja przekazana do rozważenia Janowi jest imponująca. Trudno zaprzeczyć, że Bóg potężnie działa przez tego świętego męża z Galilei (zob. 9,27-31; 9,1-8; 8,1-4; 4,23 i 9,35; 9,18-26; 5,3). Tak jak Jan, zadając pytanie, wy dobył na jaw prawdziwą tożsamość Jezusa, tak teraz to Jezus zadaje szereg pytań mających ujawnić prawdziwą tożsamość Jana. Gdy wysłannicy odpowiedzią dla Jana wyruszają w drogę, Jezus pyta tłumy o ich zainteresowanie Janem. Było to nie lada wyzwanie, gdyż Jan przyciągał na pustynię ludzi nawet z odległych stron. Tym, co przyciągało ludzi do tego głoszącego na pustyni kaznodziei, było coś więcej niż zwykła ciekawość. Jezus jednak stara się uzyskać odpowiedź przez zadanie tłumom pytań wprost. Pyta, czy pielgrzymi przybywali, by zobaczyć **trzcinę kołyszącą się na wietrze**. Wielu sądzi, że odnosi się to do kogoś, kto stara się podobać innym, kto łatwo ulega opiniom innych i mówi im wszystko, co chcą usłyszeć. Ale nie byłaby to właściwa charakterystyka Jana. Został on wrzucony do więzienia za mówienie prawdy wtedy, gdy było to niepopularne i niebezpieczne (zob. 14,3-4). Trudno również dopasować Jana do opisu rozpieszczonego księcia, który wypoczywa **w miękkie szaty ubrany**. Przeciwnie, Jan na ciele nosił szorstkie odzienie ze skóry zwierząt, a jego pożywienie stanowiły owady i dziki miód (3,4). Jan w ogóle nie znał światowego luksusu. Następne pytanie dotyczy tego, czy Jan był postrzegany jako **prorok**. Ten opis całkiem dobrze pasuje, jednak Jezus stwierdza, że Jan był **więcej niż prorokiem**. Dlaczego? Jan bowiem nie tylko przepowiedział przyjście Mesjasza, ale i sam stanowił wypełnienie prorocтва. Jezus wykazuje to za pomocą cytatu ze Starego Testamentu. Cytat ten składa się z dwóch osobnych wersetów, zestawionych razem. Pierwszy z nich – **oto**

Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą. Drugi – aby przygotować Ci drogę. Z obu tych fragmentów wynika, że Jan odegrał kluczową rolę w przygotowaniu Izraela na przyjście Mesjasza. Wykorzystanie cytatu z Księgi Wyjścia, dotyczącej wędrówki Izraela do ziemi Kanaan, sugeruje, że Jan prowadził Izraela do nowej ziemi obiecanej, jaką było mesjańskie odkupienie. Sięgnięcie do przepowiedni Malachiasza, wskazuje, że Jan przygotowywał swój lud na spotkanie z Panem. W rzeczywistości z kontekstu, w którym ta deklaracja pada w Księdze Malachiasza, wynika, że mającym przygotować drogę będzie Eliasza, który przyjdzie ponownie (zob. Ml 3,23). Czytelnicy Ewangelii Mateusza nie będą tym zaskoczeni, widzieli już bowiem Jana ubranego jak Eliasza (por Mt 3,6 z 2Krl 1,8) i spotkali go po raz pierwszy nad rzeką Jordan, w którym to Eliasza był po raz ostatni widziany kilka wieków wcześniej (por 3,6 z 2Krl 2,6-12). Lecz na wypadek, gdyby te wskazówki okazały się zbyt subtelne, Jezus otwarcie mówi nam, że Jan **jest Eliaszem, który ma przyjść**. Nie chodzi tu o to, że Jan jest samym Eliaszem, lecz że jego prorocka misja jest taka jak Eliasza. W Ewangelii Łukasza zostaje to oddane przez stwierdzenie, że Jan przychodzi „w duchu i z mocą Eliasza” (Łk 1,17). Te wersety są trudne do zinterpretowania. Najpierw Jezus mówi nam, że **między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana**. Jan Chrzciciel jest zarówno ostatnim, jak i największym z proroków; nikt spośród żyjących we wcześniejszych wiekach go nie przewyższa, gdyż to on pełni funkcję zwiastuna Mesjasza. Stwierdzenie to jest wystarczająco jasne – i stanowi znaczący komplement wypowiedziany przez Jezusa. Jednak już kolejne zdanie jest mniej zrozumiałe: **lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on**. Wydaje się, że chodzi tu o opisanie Jana jako tego, który stoi na progu między Starym i Nowym. O tyle, o ile Jan jedną nogą stoi w czasach przygotowania, jest czymś mniej niż święci czasów mesjańskich.

Wasz brat Franciszek